



RESIST

Fostering Queer Feminist Intersectional Resistances against Transnational Anti-Gender Politics

Raport z projektu RESIST

Skutki i opór wobec mobilizacji „antygenderowych”
w Europie. Raport o Polsce



UNIVERSITÉ DE FRIBOURG
UNIVERSITÄT FREIBURG



Lucerne University of
Applied Sciences and Arts

**HOCHSCHULE
LUZERN**



**Funded by
the European Union**

**RESIST**

Fostering Queer Feminist Intersectional Resistances against Transnational Anti-Gender Politics

INFORMACJE O PUBLIKACJI

TYTUŁ	Raport z projektu RESIST. Skutki i opór wobec mobilizacji „antygenderowych” w Europie. Raport o Polsce
OSOBY AUTORSKIE	Roberto Kulpa, Toni Kania
DATA	2024
WYDAWCA	Projekt RESIST
DOI	10.5281/zenodo.14334267
PRAWA AUTORSKIE	 Creative Commons – Uznanie autorstwa – Na tych samych warunkach – 4.0 Międzynarodowy

JAK CYTOWAĆ	<i>Kulpa, Roberto i Kania, Toni (2024). Raport z projektu RESIST. Skutki i opór wobec mobilizacji „antygenderowych” w Europie. Raport o Polsce. Projekt RESIST.</i> https://doi.org/10.5281/zenodo.14334267
--------------------	--

TYP PUBLIKACJI	Raport
INNE INFORMACJE	Rezultat projektu D2.1: Raport na temat skutków i codziennych strategii oporu wobec mobilizacji „antygenderowych” Pakiet roboczy 2 – Skutki polityki „antygenderowej”: Ucieleśnione doświadczenia i codzienne strategie oporu
REPOZYTORIUM	https://zenodo.org/communities/resistproject/
STRONA INTERNETOWA PROJEKTU	https://theresistproject.eu/
FINANSOWANIE	Finansowane przez Unię Europejską w ramach projektu nr 101060749. Program UE Horyzont Europa (partnerzy UE); Program gwarancyjny rządu Wielkiej Brytanii Horyzont Europa (partner brytyjski); Szwajcarski Sekretariat Stanu ds. Edukacji, badań i innowacji (partnerzy szwajcarscy).
ZASTRZEŻENIE	Wyrażone poglądy i opinie są wyłącznie poglądami osób autorskich i niekoniecznie odzwierciedlają poglądy Unii Europejskiej lub brytyjskich i szwajcarskich organów finansujących. Unia Europejska i organy przyznające nie mogą zostać pociągnięte do odpowiedzialności.

Spis treści

Spis treści	3
Lista tabel i rysunków	3
Polska	4
Streszczenie	4
Wprowadzenie	5
Kontekst	5
Spostrzeżenia	6
1. Poszukiwanie znaczenia słowa „antygender” w Polsce: Między praktyką a dyskursem	6
2. Ucieleśnione doświadczenia związane z mobilizacją „antygenderową” mają wieloaspektowe konsekwencje	7
3. Negatywne skutki polityki „antygenderowej” obejmują alienację społeczną, rozczarowanie polityką i brak zaufania do instytucji	8
4. Polityka „antygenderowa” przyczynia się do podziałów w ruchach queerowo-feministycznych	8
5. Ataki polityczne i instytucjonalne oraz delegitymizacja wiedzy naukowej i pracy akademickiej	9
6. Nieoczekiwane „efekty rykoszetu” polityki „antygenderowej” obejmują ogólnospołeczne mobilizacje na rzecz queerowo-feministycznych celów	10
7. Mechanizmy przetrwania i radzenia sobie: od wycofania się z aktywizmu do wściekłości	11
8. Mechanizmy przetrwania i radzenia sobie: wzajemna opieka, wsparcie, edukacja	12
9. Perspektywy międzypokoleniowe mają znaczenie w postrzeganiu skutków polityki „antygenderowej”	13
10. Pozycje intersekcyjne: pragmatyzm kontra idealizm (wymuszonych) wyborów i rozwiązań	13
Wnioski	14
Profil demograficzny osób uczestniczących w badaniu	16

Lista tabel i rysunków

Tabela 1: Profil demograficzny osób uczestniczących w badaniu. Polska	16
---	----

Polska

Roberto Kulpa i Toni Kania (Edinburgh Napier University)

Streszczenie

Zmieniający się krajobraz społeczno-kulturowy Polski był przez lata areną intensywnego politycznego zaangażowania w zagadnienia płci i seksualności. Kwestie te stały się polem bitwy dla całego spektrum zróżnicowanych poglądów i interesów grupowych. Na tle tego krajobrazu zauważalnie i nieprzerwanie odznaczają się konserwatywne, a nawet wrogie postawy wobec równości płci i seksualności. Żeby zrozumieć skutki i wpływ polityki „antygenderowej” na życie codzienne w Polsce, w ramach projektu RESIST zorganizowano cztery grupy fokusowe i przeprowadzono 12 wywiadów indywidualnych. Rekrutacja osób uczestniczących w badaniu (łącznie 33 osoby) przebiegała zgodnie z zasadami doboru próby metodą klasteryzacji oraz metodą kuli śnieżnej, polegającą na docieraniu do potencjalnych osób uczestniczących za pomocą osób już zrekrutowanych.

Odnotowano kilka różnych sposobów, w jakie polityka „antygenderowa” wpływa na życie codzienne w Polsce. Powszechne są doświadczenia nękania i zastraszania oraz systemowej, instytucjonalnej dyskryminacji. Media społecznościowe należą do platform, na których można spotkać się z wieloma nienawistnymi wypowiedziami i postawami. Instytucje publiczne nie zajmują się odpowiednio kwestiami różnorodności płciowej i seksualnej. Urzędnikom i urzędniczkom oraz administratorom i administratorkom często brakuje odpowiedniego języka oraz wiedzy, żeby zająć się indywidualnymi przypadkami; nie mogą też wdrażać polityk i przepisów, ponieważ takowe w dużej mierze nie istnieją.

W rezultacie osoby uczestniczące w badaniu doświadczają wypalenia i wyczerpania, a koszty emocjonalne codziennego radzenia sobie z dyskryminującą i nienawistną atmosferą oceniają jako wysokie. Polityka „antygenderowa” wpływa negatywnie na zdrowie psychiczne i ogólny dobrostan społeczności mniejszościowych w Polsce, bo to właśnie one są jej głównym celem.

Inne zaobserwowane skutki to motywowana lękiem i obawą autocenzura. Osoby świadomie ukrywają informacje o sobie, żeby uniknąć narażenia się na potencjalną dyskryminację. Zgłoszono również poważne przypadki uszkodzenia ciała i mienia.

Osoby, które wzięły udział w naszym badaniu, zauważyły jednak również, że polityka „antygenderowa” wywołała pewne „efekty rykoszetu”. Należy do nich rosnąca mobilizacja społeczna na rzecz queerowo-feministycznych postulatów i dążeń. Postawy społeczne pozytywnie zmieniają się w kierunku większej akceptacji oraz wsparcia dla grup mniejszościowych i postaw feministycznych.

Osoby wielokrotnie marginalizowane ze względu na swoje intersekcyjne usytuowanie w kilku grupach mniejszościowych zazwyczaj bardziej dotkliwe odczuwają skutki polityki „antygenderowej”. Ich tożsamość płciowa i seksualna jest często spychana na drugi plan, ponieważ osoby te muszą wybierać pomiędzy wieloma problemami, z którymi się borykają lub do których zmiany dążą.

Osoby uczestniczące w badaniu radzą sobie z wpływem „antygenderu” na ich życie na różne sposoby: izolują się, wycofują lub, wręcz odwrotnie, mobilizują na nowo. Silny etos wsparcia społecznego, wzajemnej troski i praktyk solidarnościowych stanowi istotny sposób wspólnego radzenia sobie z presją wywieraną przez politykę „antygenderową”.

Słowa kluczowe: Polityka „antygenderowa” w Polsce; queerowo-feministyczne mobilizacje; zdrowie psychiczne; nadzieja i wytrwałość; aktywizm

Wprowadzenie

Niniejszy raport ze studium przypadku bada skutki polityki „antygenderowej” w Polsce, a w szczególności jej wpływ na życie codzienne. Opisujemy ucieleśnione doświadczenia osób dotkniętych polityką „antygenderową” i ich sposoby radzenia sobie z nią. Opieramy się przy tym na danych zebranych z czterech grup fokusowych i 12 wywiadów indywidualnych (łącznie 33 osoby uczestniczące). Więcej informacji na temat doboru próby załączono na końcu niniejszego raportu. Poniżej zamieszczamy krótkie omówienie, które zapewnienia naszym ustaleniom odpowiedni kontekst (omówienie to pojawiło się w anglojęzycznej wersji raportu, żeby pomóc czytelnikom i czytelniczkom całkowicie niezaznajomionym z sytuacją w Polsce). Następnie prezentujemy dziesięć kluczowych spostrzeżeń dających wgląd w szeroki zakres obserwacji, które wyciągamy z zebranych danych. Raport ten postrzegamy jako swego rodzaju zachętę do dalszej eksploracji wielorakich efektów „antygenderowych” w codziennym życiu Polek, Polaków i osób mieszkających w Polsce.

Kontekst

Polska od dłuższego czasu znajduje się na radarze zainteresowania akademickiego, ponieważ historyczna trajektoria rozwoju kraju w ciągu ostatnich 35 lat dobrze ilustruje współczesne, półperyferyjne europejskie zmagania dotyczące tożsamości, wartości, postaw, ideologii oraz polityki. Okres tak zwanych „transformacji postkomunistycznych” przyniósł szybkie i znaczące zmiany w systemach gospodarczych, politycznych i instytucjonalnych, które organizują codzienne życie osób mieszkających w Polsce. Był to również intensywny okres zmian społecznych i kulturowych, takich jak zanik starych oraz (ponowne) pojawienie się nowych stratyfikacji społecznych i nierówności.¹ Lata 90. i 2000. wyznaczają początek pojawiania się istotnych różnic w perspektywach pokoleniowych związanych z pamięcią o okresie państwowo-socjalistycznym i doświadczeniem życia w tymże okresie. W ciągu ostatnich 35 lat mniejszości płciowe i seksualne wielokrotnie stawały się zarówno ofiarami, jak i kozłami ofiarnymi w politycznych sporach o kształt i kierunek polskiej demokracji.²

W 2015 r. rozpoczęła się VIII kadencja Sejmu oraz ośmioletnie rządy konserwatywnej, prawicowej, populistycznej i nacjonalistycznej partii Prawo i Sprawiedliwość. Okres dojścia PiS do władzy przyniósł intensyfikację polityki „antygenderowej”.³ Politykę antifeministyczną i anti-LGBTIQ+ można jednak prześledzić wstecz do pierwszych ustaw antyaborcyjnych z 1993 roku, dodatkowo ugruntowanych dekadę później na początku lat 2000.

Niedawno, w latach 2023–2024, wybory parlamentarne, wybory samorządowe i wybory do parlamentu UE przyniosły zmianę w polskim rządzie, umożliwiając centrowym partiom liberalnym powrót do władzy, tym samym stawiając opór populistycznemu i skrajnie prawicowemu zawłaszczaniu przestrzeni publicznej. Choć PiS nie był w stanie utworzyć rządu koalicyjnego i utrzymać kontroli, pozostaje jednak największą pojedynczą partią w Sejmie, a ta krucha zmiana władzy przypomina o nieprzewidywalności systemów politycznych.

W ciągu ośmiu lat rządów PiS pojawiło się kilka inicjatyw politycznych, które negatywnie wpłynęły na polski system demokratyczny i prawny. Należą do nich ingerencja w system sądownictwa, która doprowadziła do wycofania niektórych funduszy z UE z powodu naruszenia zasady praworządności, dalsze ograniczenia dodane do już drakońskich przepisów antyaborcyjnych oraz próby przyjęcia tzw. „deklaracji niezależności” od „ideologii LGBT” (2019) na poziomie lokalnym i regionalnym. Kontrowersje związane ze „strefami wolnymi od LGBT” były szeroko komentowane zarówno w kraju, jak i na całym świecie. Równie znaczącą widoczną medialną osiągnęły Czarne Protesty i Ogólnopolskie Strajki Kobiet prowadzone przeciwko ustawie antyaborcyjnej w latach 2016–2017 i 2020–2021. W tym miejscu należy zauważyć, że protesty te organizowano nie tylko w metropoliach (typowych centrach aktywizmu społecznego), ale także drogą oddolnych mobilizacji w małych i odległych lokalizacjach w całym kraju. Co więcej, osoby transpłciowe i niebinarne wzięły udział w tych wydarzeniach, otwierając polską przestrzeń feministyczną na trans-feministyczne postulaty i aktywizm. W reakcji na tę pozytywną zmianę na różnych forach

¹ Zob. Gdula, M. i M. Sutowski, (2017) *Klasy w Polsce. Teorie, Dyskusje, Badania, Kontekst*. Warszawa: Instytut Studiów Zaawansowanych, lub: Czeński, M. i M. Grabowska, (2017) "Popękane polskie społeczeństwo jako pole badawcze - dane, fakty, mity", *Przegląd Socjologiczny* LXVI, no. 3: 9-43.

² Żuk, P. i P. Żuk, (2020) „»Euro-Gomora« i homopropaganda: Kultura strachu i »tęczyowy strach« w narracji prawicowych populistycznych mediów w Polsce w ramach kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego w 2019 r.”, *Discourse, Context & Media* 33: 100364.

³ Graff, A. i E. Korolczuk, (2021) *Anti-Gender Politics in the Populist Moment*. Londyn: Routledge.

społecznościowych zaobserwowano wzrost trans-wykluczających argumentów ze strony niektórych (samoidentyfikujących się) feministek oraz małych ugrupowań.

Osoby uczestniczące w naszym badaniu wskazały, że „polityka antygenderowa” niekoniecznie jest terminem, który często pojawia się w ich codziennym życiu. Żeby to odzwierciedlić, w niniejszym raporcie używamy szeregu innych pojęć (np. antyfeminizm, transfobia, ksenofobia, homofobia itp.). Termin „antygender” jest zatem najczęściej stosowany jako pojęcie parasolowe, obejmujące różne zjawiska. Funkcjonuje przede wszystkim jako kategoria analityczna, której osoby badawcze używają jako skrótu do uchwycenia różnych kwestii i opisanie szerokiego zakresu zaobserwowanych mobilizacji, działań, dyskursów oraz regulacji.

Spostrzeżenia

1. Poszukiwanie znaczenia słowa „antygender” w Polsce: Między praktyką a dyskursem

Osoby uczestniczące w badaniu doświadczają tego, co osoby badawcze nazywają polityką „antygenderową”. Politykę „antygenderową” można zdefiniować jako zaaranżowaną, systematyczną mobilizację społeczeństwa obywatelskiego i podmiotów politycznych, które realizują homofobiczne, antyfeministyczne, transfobiczne, ksenofobiczne, antyinterseksjonalne i antyunijne cele w imię nacjonalistycznych, (neo)faszystowskich ideologii.

Tam, gdzie termin „antygender” jest używany w Polsce, zachowuje on oryginalną angielską pisownię. Odzwierciedla to analogiczny gest ruchów politycznych i społecznych, które stosują termin „gender” zamiast polskiego słowa „płeć”, odnoszącego się zarówno do płci społeczno-kulturowej, jak i biologicznej. Angielskie słowo „gender” jest używane przez konserwatywnych aktorów jako narzędzie paniki moralnej wokół zmieniających się norm społecznych dotyczących płci i seksualności. Jak zauważa Luki, „to są też różnego rodzaju zjawiska, ideologie, dyskursy, które są zjawiskami oporu, po prostu oporu wobec modernizacji i progresywizmu, przemian egalitarnych.”

Osoby, które wzięły udział w naszym badaniu, rozumieją „antygender” jako termin parasolowy, pod którym kryją się patriarchy, mizoginia, transfobia, homofobia, ksenofobia i rasizm, postawy antyunijne oraz antyliberalne, antysemityzm, ableizm oraz szersze postawy antykrytyczne i antylewicowe. Większość osób nie używa tego terminu w praktyce, postrzegając go jako pojęcie stosowane w dyskursach politycznych, w badaniach akademickich lub w mediach, a nie jako narzędzie, z którego korzystałyby we własnej działalności, pracy lub życiu codziennym.

Mówiąc o podmiotach znanych z zaangażowania w tworzenie „polityki antygenderowej”, niektóre osoby, w tym Jolanta i Kuba, podkreślają rolę Kościoła Katolickiego, podczas gdy wiele innych wskazuje na Prawo i Sprawiedliwość oraz Ordo Iuris (ultrakonserwatywną organizację znaną z motywowanej religijnie polityki antyfeministycznej i anty-LGBTIQ+). Jedna z osób uczestniczących (Jan) próbowała pogrupować różne aspekty polityki „antygenderowej” w trzy segmenty:

Więc trzy warstwy: wewnętrzna – pseudonaukowa, zewnętrzna – definitywnie kościelna, i zewnętrzna i chyba najmocniejsza – listy, interwencje, słowa marszałka, posła, „pani poseł” – bo nie posłanki, bo to jest „pani poseł” oczywiście – takie trzy warstwy. [...] pierwsza warstwa [„antygenderowa”] to jest opór wewnętrzny ubierany w naukowe lub pseudonaukowe twierdzenia przyrodników, medyków, lekarzy [...] Zewnętrzny to jest opór kościelny, ale większy [silniejszy] niż zewnętrzny opór kościelny w [regionie], w mojej opinii, to są politycy. I dlatego czasami uważam, że [...] „antygender” jest pojęciem pustym. To są panowie, panowie politycy, czasami panie, nie mają zielonego pojęcia o niczym. Dla nich to jest dosłownie walka o władzę.

Poszukując różnych znaczeń doświadczeń „antygenderowych”, osoby uczestniczące w badaniu odnotowały również zwiększoną widoczność transfobii (i, do pewnego stopnia, postaw antygenderowych) w grupach i organizacjach społeczeństwa obywatelskiego. Zjawisko to określono pojęciami zapożyczonymi z języka angielskiego, takimi jak TERF (*trans exclusionary radical feminism*, radykalny feminizm wykluczający osoby trans) oraz SWERF (*sex work exclusionary radical feminism* czyli radykalny feminizm wykluczający osoby pracujące seksualnie). Obserwacje te wskazują na szerszy wymiar polityki „antygenderowej”, która nie ogranicza się tylko do (skrajnie) prawicowych i populistycznych partii politycznych oraz ultrakonserwatywnych organizacji społeczeństwa obywatelskiego.

Wspomniane powyżej rodzaje wykluczenia zostały zauważone i wyrażone przede wszystkim w narracjach młodszych, dwudziesto- i trzydziestoletnich osób uczestniczących (zob. [wniosek 4, „Polityka antygenderowa” przyczynia się do podziałów w ruchach queerowo-feministycznych](#), gdzie poruszamy tę kwestię).

2. Ucieleśnione doświadczenia związane z mobilizacją „antygenderową” mają wieloaspektowe konsekwencje

Doświadczenia transfobii, ksenofobii, antyfeminizmu, homofobii i ableizmu obejmują szerokie spektrum materialnych, symbolicznych i prawnych konsekwencji.

Osoby uczestniczące w badaniu zgłaszały, że doświadczyły nienawistnego języka i obraźliwych komunikatów, a także ataków osobistych polegających na ośmieszaniu, zwłaszcza w mediach społecznościowych. Zdarzały się groźby śmierci (Magda), inne formy zastraszania i gróźb, jak na przykład bezprawne inwigilowanie przez pracodawcę życia prywatnego jednej z uczestniczek (Malina) czy obecność delegacji prawników Ordo Iuris na spotkaniach z pracodawcami, z wrogim zamiarem wywołania efektu mrożącego wśród uczestników i uczestniczek (według Luki). Zaobserwowano również przypadki ośmieszania osób, w szczególności transpłciowych i niebinarnych.

Jedna z osób (POLINT04) podkreśliła, że dyskryminacja instytucjonalna to powszechne doświadczenie osób transpłciowych i niebinarnych. Osoby te regularnie podkreślają brak systemowych, formalnych, instytucjonalnych rozwiązań, które uznawałyby różnorodność płci i uwzględniałyby potrzeby marginalizowanych i mniejszościowych grup społecznych. Historia Kingi dobrze to ilustruje:

[...] rozprawa [sądowa] była w grudniu zeszłego roku, czyli właściwie minęło pół roku, a myśmy się zatrzymali na utworzeniu, nie mogliśmy utworzyć tożsamości internetowej, bo coś w banku nie pykało im. No i w końcu mój były mąż tam zadzwonił i spróbował załatwić tę sprawę. Informatycy polegli na tym i dosłownie powiedziano nam, żeby syn po prostu odszedł z tego banku i poszedł sobie do innego. Po prostu wyrzucili go, tak? I szlag mnie trafił, ponieważ mamy XXI wiek, przeszczepiamy serce i płuca, latamy w kosmos, rozumiesz? A oni nie potrafią zmienić PESEL-ka, po prostu numerków mojemu synowi w banku, żeby mógł stworzyć internetową tożsamość, co jest potrzebne do dalszych innych różnych instytucji itd., żeby mógł wreszcie pozałatwiać te sprawy [urzędowe]! I widzisz, no po prostu ręce opadają, tak?! Może to nie jest taka jawna dyskryminacja, ale to są takie problemy i ciągle takie kłody pod nogi od państwa, od instytucji, dla mnie i dla mojego dziecka, że po prostu czasem już czuję się bezsilna. Mimo że my nie mamy bardzo trudnych doświadczeń, tak? Tylko, no, takie... państwo i instytucje nam nie ułatwiają. A to chyba nie powinno tak wyglądać.

Pomimo negatywnych doświadczeń, osoby uczestniczące w badaniu chętnie podkreślały momenty życzliwości, dobrej woli i wsparcia otrzymanego nie tylko od innych osób, ale też w miejscach pracy, często w niespodziewanych sytuacjach. Zarówno Wiktoria, organizując Marsz Równości w miejscu stereotypowo postrzeganym jako bardzo konserwatywne, jak i Karolina, prosząc w pracy o zmianę imienia w systemie dla swojej transpłciowej koleżanki, były pozytywnie zaskoczone otrzymaną pomocą i zrozumieniem.

Osoby uczestniczące mówiły również o przejawach miłości i troski ze strony osób i grup, do których należą. Słowa Magdy pokazują, że poczucie przynależności i relacje przyjacielskie były cennymi doświadczeniami, które pomagały równoważyć negatywy:

To [jest] podpięcie się tych wszystkich osób, które właśnie są w tej obleżonej twierdzy [...] Ja też gdzieś tam staram się zawsze, staramy się z [nazwa organizacji] od lat budować aktywizm [...] na próbie współtworzenia przyjaznych przestrzeni otwartych i wyrywania sobie w tej rzeczywistości trudnej, którą tam mieliśmy i miałyśmy, i mamy dalej przecież, takich skrawków poczucia bezpieczeństwa, poczucia wspólnoty [...]

3. Negatywne skutki polityki „antygenderowej” obejmują alienację społeczną, rozczarowanie polityką i brak zaufania do instytucji

Skutki polityki „antygenderowej” przejawiają się na wiele sposobów, od emocjonalnych po zdrowotne, co wskazuje na szeroki zakres i wieloaspektowy charakter mobilizacji „antygenderowych” w Polsce.

Osoby, które uczestniczyły w badaniu, czują się przytłoczone koniecznością ciągłego poruszania się po nieprzyjaznym środowisku społeczno-politycznym. Skutkuje to znieczuleniem, apatią i wycofaniem. Te stany emocjonalne i psychologiczne często przekładają się na wypalenie zawodowe, które stanowi powszechne doświadczenie osób aktywistycznych i nie tylko. Słowa Magdy:

Czy można było coś z tym zrobić czy nie, ale też – czy to jest naszą rolą? Nie? Bo to jest dla mnie na przykład w kontekście tego ciągłego wypalenia aktywistycznego i zmęczenia, chronicznego zmęczenia, w którym jesteśmy od wielu lat. Czy... po prostu, no, jakby robić swoje.

Wypalenie wiąże się z niewiarą w możliwość znaczących, systemowych zmian, ponieważ z perspektywy badanych instytucje są mało podatne na reformy. Na przykład policja dla Piotra „jest niestety bardzo anty w tym temacie i tutaj bardzo bym chciał powalczyć, ale jako cała firma nie powalczę, ale w moim środowisku [policji] myślę, że nikt specjalnie się nie wychyla. Jak ktoś chce porozmawiać, toleruje, akceptuje, to porozmawia, a ci, którzy są anty, po prostu milczą”.

Dodatkowo pojawiają się uczucia rozczarowania i nieufności wobec instytucji publicznych, służb porządkowych, czy opieki zdrowotnej, które to instytucje są nie tylko sprawcami, ale także ofiarami polityki „antygenderowej”. Przywołując słowa Niko:

Kiedy na przykład ty jesteś lekarzem na SOR-ze i do ciebie na SOR przybywa osoba po gwałcie, a ty nie masz pojęcia, co masz z tym robić, ponieważ nie jesteś przeszkolony, nie wytłumaczono ci, jak trzeba zachowywać się z osobą po gwałcie i to jest też, wydaje mi się, bardzo mocne, mocny skutek tych antygenderowych, antyfeministycznych ruchów, ponieważ kobiety nie są traktowane w ogóle jak ludzie.

Mechanizmy obronne, takie jak wycofanie i dystans emocjonalny, często występują w narracjach osób uczestniczących jako rodzaj *status quo*, którego należy się spodziewać. W innych przypadkach jest to nie tylko skutek mobilizacji „antygenderowych”, ale także sposób radzenia sobie z sytuacją. Opowiadano nam także o praktykach autocenzury i samociszenia w tych miejscach pracy, w których panuje kultura przyzwalająca na dyskryminację i bagatelizowanie walki o równość. Przykładowo: Kinga świadomie unikała mówienia o równości i niedyskryminacji oraz ukrywała informacje o swoim życiu prywatnym, żeby nie narażać się na potencjalne żarty i oczerniające komentarze ze strony kolegów i koleżanek.

W wyniku bardziej ekstremalnych ataków „antygenderowych” niektóre osoby przeprowadziły się do innego miasta, aby uniknąć wrogich działań przeciwko nim (POLFG3.5); inne wyprowadziły się motywowane niekoniecznie konkretnymi wydarzeniami, ale ogólną presją odczuwaną w poprzednim miejscu zamieszkania.

Przytłaczający klimat „antygenderowy” nie tylko negatywnie wpływa na emocjonalno-psychiczny dobrostan, ale może również prowadzić do tragicznych sytuacji. Na przykład osoba POLINT04 wspomniała o znanych jej przypadkach, w których osoby LGBTIQ+ zostają bez dachu nad głową lub odbierają sobie życie.

4. Polityka „antygenderowa” przyczynia się do podziałów w ruchach queerowo-feministycznych

Polityka „antygenderowa” ma negatywny wpływ na społeczności queerowo-feministyczne w Polsce, tworząc i podsycając wewnątrzgrupowe rozdziewięki, podziały i wykluczenia.

Polaryzujące skutki polityki „antygenderowej” wyraźnie rozbrzmiewają w wielu zebranych przez nas narracjach. Można je podsumować słowami osoby POLFG4.3:

[...] „antygender” dla mnie jest ofensywą ideologiczną. I taka ofensywa ideologiczna dzieje się w bardzo wielu krajach [...] i te różne paniki moralne związane z wydumanymi zagrożeniami dla społeczeństwa, które moim zdaniem służą po prostu podziałom społecznym i polaryzacji społeczeństwa. A takim spolaryzowanym społeczeństwem się lepiej zarządza, łatwiej się zarządza. Więc dla mnie ten „antygender” jest taką ofensywą anty-emancypacyjną, anty-wolnościową.

Polaryzacja wzbudzała emocje takie jak smutek, strach, obrzydzenie, złość, ale także ciekawość. Tę ostatnią budziły głosy transfobiczne i przeciwko pracy seksualnej osób w przeszłości związanych z feministycznymi środowiskami naukowymi i aktywistycznymi. Na przykład osoba POLFG1.1 była zaskoczona i zła, że jej dawne ikony i osoby nauczycielskie zaczęły później wyrażać poglądy transfobiczne, co było dla niej niezrozumiałe i szokujące. Ania z kolei powiedziała:

[...] coraz częściej obserwuję z przerażeniem, jak w moim własnym środowisku, czyli środowisku feministycznym, pojawiają się takie wewnętrzne, środowiskowe polityki, transfobiczne albo polityki przeciw... polityki, działania, postawy, pozycje społeczne albo skierowane np. przeciwko osobom pracującym seksualnie. [...] obserwuję, w jaki sposób patriarchyat wchodzi nam do naszych własnych głów i dzieli nasze własne ruchy kobiece, szeroko rozumiane.

Słowa Ani dobrze dopełniają te od Renaty/Zaniczki, która podkreśliła podwójne standardy w społecznościach queerowo-feministycznych w odniesieniu do intersekcyjnego uwzględnienia doświadczeń osób wielokrotnie marginalizowanych i należących do kilku grup mniejszościowych jednocześnie (np. osób queerowych żyjących z niepełnosprawnością fizyczną). Renata/Zaniczka zwróciła uwagę na puste deklaracje inkluzywności i świadomości, za którymi nie idą rzeczywiste działania i praktyczne rozwiązania, co może być podyktowane brakiem zasobów w wyniku nieustającej walki z atakami „antygenderowymi” i, w konsekwencji, wewnętrznymi wykluczeniami i podziałami:

[...] normalizacj[a] dyskryminacji i przemocy wobec osób z niepełnosprawnościami i po prostu przyklaskiwanie temu naokoło przez polityków, przez feminizm, przez aktywistów, przez mniejszości. Wszyscy temu grzecznie przyklaskują, bo się nie da [zapewnić dostępności]. Każda parada [równości], jaka była do tej pory, miała party, afterparty w miejscu, które było niedostępne dla nas. To jest jednoznaczne „nie przychodźcie tam, nie chcemy was”. Festiwal LGBT tylko raz się odbył w miejscu dostępnym. [...] No i teraz zobacz, jakbyś była osobą z niepełnosprawnością, która ma potrzebę, ma silną potrzebę przynależności. Każdy z nas chce być, przynależeć.

Inne znaczące rozwarstwienia w społecznościach queerowo-feministycznych powiązane ze skutkami polityki „antygenderowej” odnoszą się do wieku i doświadczeń pokoleniowych, omówionych poniżej.

5. Ataki polityczne i instytucjonalne oraz delegitymizacja wiedzy naukowej i pracy akademickiej

Władze z powodzeniem próbowały ingerować w wolność akademicką i niezależność instytucji badawczych.

W badaniu odnotowano liczne przykłady bezpośredniej ingerencji figur politycznych i religijnych w funkcjonowanie instytucji akademickich i szkolnych. Osoby opowiadały, że skutkiem polityki „antygenderowej” w Polsce była atmosfera sprzyjająca wymuszeniom politycznym, niesprawiedliwym wpływom oraz zastraszaniu na poziomie strukturalno-instytucjonalnym. Zebrane poniżej przykłady dobrze to oddają. Na przykład Jan powiedział, że „u nas to jest tak, że biskup potrafi zadzwonić do rektora i powiedzieć, co mu się nie podoba, no a później biedny rektor zastanawia się, »gdzie ustąpić, a jednak pójść krok do przodu?«”. Malina z kolei wspomina o praktykach związanych z rekrutacją i zatrudnianiem:

No bo jak jesteś pełnomocnikiem rektora do spraw jakichś tam, no to po prostu możesz nim przestać być z dnia na dzień. I takie sytuacje też były w Krakowie po przejęciu Uniwersytetu Pedagogicznego przez, no, po prostu PiS-owskie osoby, tam się straszne rzeczy działy. I właśnie pełnomocniczka rektora ds. równego traktowania została odwołana z dnia na dzień za to, że zapoczątkowała na Facebooku informację, że będzie tam uruchomiony system wsparcia dla osób transpłciowych. I następnego dnia

po prostu jej stanowisko zostało zabrane i przekazane osobie z PiSu.

Ania relacjonowała że: „[...] rok później moja szkoła znalazła się w przemówieniu [...] Rzecznika Praw Dziecka [Mikołaja Pawlaka] z powodu »oburzającej rzeczy«, jaką było wysokie miejsce w rankingu Szkół Przyjaznych LGBT... i Rzecznik Praw Dziecka przysłał kolejną kontrolę do szkoły”.

W innych przypadkach kwestie molestowania seksualnego były tłumione z powodu presji, jak pokazuje to Luki:

Były różne sprawy i próby podejmowane zmierzania się z tymi molestantami, bo niektóre studentki próbowały to zgłaszać. I zawsze była taka sytuacja, że jak pojawiał się zgłoszenie, to przychodziła osoba potencjalnie winna z prawnikiem z Ordo Iuris, ponieważ Ordo Iuris zawsze wysyłało swoich prawników, żeby wspierali właśnie tych, którzy mogą mieć potem potencjalne problemy. I kończyło się to zazwyczaj różnymi ugodami. W ogóle sprawa nawet nie ruszała, nie było żadnych komisji związanych z molestowaniem seksualnym itd., tylko sprawa została jakoś rozwiązywana – albo nierozwiązywana właśnie – na samej górze.

Inne przykłady to członkowie Ordo Iuris zakładający własne stowarzyszenia studenckie na niektórych uniwersytetach czy mające na celu zastraszanie, celowe zasypywanie uniwersytetów wnioskami o dostęp do informacji, zwłaszcza dot. struktur zajmujących się równością, różnorodnością i ochroną osób studenckich.

Jeśli chodzi o pozytywne aspekty, osoby uczestniczące w badaniu przywoływały wpływ polityki równościowej UE na sektory edukacji, badań, rozwoju i innowacji. Chociaż rozwiązania te nie są zamierzone ani ukierunkowane jako środki przeciwdziałające mobilizacji „antygenderowej”, przynoszą one pozytywne rezultaty, stając się konkretnym punktem odniesienia oraz narzędziem do walki ze skutkami transfobii, antyfeminizmu, ksenofobii, rasizmu i homofobii w instytucjach akademickich.

6. Nieoczekiwane „efekty rykoszetu” polityki „antygenderowej” obejmują ogólnospołeczne mobilizacje na rzecz queerowo-feministycznych celów

Efekt rykoszetu wzmacnia queerowo-feministyczne poczucie przynależności, przeciwdziałając polityce „antygenderowej”.

Osoby biorące udział w badaniu zauważyły również pewne niezamierzone skutki mobilizacji „antygenderowych”. W szczególności podkreślono, że wzmocniły one polityczne zaangażowanie społeczeństwa przeciwko inicjatywom antyaborcyjnym i ograniczającym prawa reprodukcyjne w Polsce. Fale Czarnych Protestów oraz Ogólnopolskie Strajki Kobiet były często przywoływane jako przykłady tego, jak nie tylko grupy queerowo-feministyczne, ale także szerokie rzesze społeczeństwa zmobilizowały się przeciwko drakońskim przepisom antyaborcyjnym wprowadzonym przez koalicję rządową. Znaczenie tych masowych mobilizacji polega również na ich zasięgu geograficznym w mniejszych miastach i miasteczkach, z dala od dużych ośrodków metropolitalnych. Jak zauważyła Ewa:

[...] kiedy porównuję swoją odwagę do tej fryzjerki, która wyszła jedna jedyna na ulicy na rynek miasteczka, to ona jest dla mnie bohaterką. Ona jest tam. Jak ja wam to mówię, to czuję dreszcz, bo po prostu ile ona mogła zaryzykować, żeby powiedzieć „tak, my mamy prawo decydować o swoim rodzicielstwie, o swoim macierzyństwie”.

Z „efektem rykoszetu” wiąże się wzrost samoorganizacji, wolontariatu, oddolnych inicjatyw budowania koalicji i współpracy społecznej, zwłaszcza wśród młodszych osób. Wydarzenia te były dla nich nierzadko pierwszym krokiem na drodze queerowo-feministycznego aktywizmu. Malina zauważyła:

Mimo tego, że bardzo dużo tych „antygenderowych” rzeczy się działo... które też *de facto* podnoszą poziom świadomości trochę, no nie? Bo na to jest pewna reakcja, więcej osób się interesuje... Nie wiem, jak myślę o tym, jak w sierpniu, wtedy w czasie tego aresztowania Margot była wielka demonstracja, to jakoś widzę też takie skutki, że więcej osób zrozumiało, na czym polega policyjna przemoc, że to są takie rzeczy, które się zaczynają „mainstreamować”.

Ponadto osoby wymieniały zwiększoną widoczność tematów LGBTIQ+ w mediach głównego nurtu i kulturze

popularnej jako kolejny przykład niezamierzonych skutków polityki „antygenderowej” w Polsce. Widoczność tę wzmacnia większa otwartość sektora prywatnego na zaangażowanie publiczne i finansowe wspieranie inicjatyw LGBTIQ+, takich jak Marsze Równości, oraz zwiększające się symboliczne wsparcie ze strony osób publicznych i medialnych.

Wiele osób biorących udział w naszym badaniu zwróciło uwagę na rosnące wsparcie oraz zmieniające się postawy społeczne dot. feminizmu i praw osób LGBTIQ+, takich jak związki partnerskie czy legalizacja aborcji, co zauważył m.in. Tomasz. Adam natomiast podkreślił, że:

[...] wszystko, co doprowadziło do tej [„antygenderowej”] radykalizacji, do wypowiedzi polityków, prezydenta [Andrzeja Dudy], który mówi, że ludzie LGBT nie są ludźmi, kolejnych ataków i dla mnie takim *grande finale* tego starcia – właśnie sytuacja z Margot⁴ – to jednak efektem na pewno jest dużo szersza widzialność [widoczność] osób queerowych, nieheteronormatywnych i różnie definiujących się genderowo, i dużo większe wsparcie, tzn. jakiś wielki *boost*, taki tolerancji paradoksalnie.

7. Mechanizmy przetrwania i radzenia sobie: od wycofania się z aktywizmu do wściekłości

Osoby dotknięte dyskursami i działaniami ruchów „antygenderowych” często reagują na ich wpływ na dwa sposoby: wycofując się z aktywności społecznej, aby osłonić się od hejtu, albo przeciwnie – angażując się na nowo w aktywizm i działania społeczne.

Osoby uczestniczące w badaniu, podkreślały, że powszechnym sposobem radzenia sobie ze stresem i presją kreowanymi przez politykę „antygenderową” jest albo wycofanie się, albo ponowna mobilizacja. Osoby zaprzestają aktywnego zaangażowania lub zajmowania jasnych stanowisk etycznych, które, jak zauważyła Agata, pozwalają im toczyć „nieformalną” walkę, chociażby w miejscu pracy. Wycofywanie jako forma samo-osłony i odreagowania przejawia się między innymi w ograniczaniu śledzenia wiadomości oraz korzystania z mediów społecznościowych, które często stanowią główne źródło języka nienawiści.

Dla innych, wręcz przeciwnie, to właśnie *doom scrolling* stawał się nawykiem. Polega to na śledzeniu, obserwowaniu i czytaniu treści „antygenderowych” w imię „poznawania swojego wroga”, jak to nazwała Wiktoria:

Natomiast jak otwieram jakiś, nie wiem, newsletter Ordo Iuris – bo generalnie to uważam, że wroga trzeba znać, więc czytam newsletter Ordo Iuris [...] Ale to jest wspaniałe doświadczenie! Bo jak się czyta newsletter Ordo Iuris, to się ma wrażenie, że „po prostu w tej Polsce jest już tak idealnie”, „już tak podbijemy ten świat” i po prostu „ci fundamentaliści są tacy biedni, dyskryminowani, pogńebleni i oni tak strasznie cierpią”. I tak myślę „no, kurczę, chciałabym w sumie żyć w ich świecie, w którym jestem taka potężna i mam takie moce, o które oni mnie posądzają”.

Jak pokazuje przytoczony cytat, śledzenie działań reakcyjnych ruchów „antygenderowych” może być dla niektórych osób motywujące. Uświadamia bowiem, że wysiłki osób aktywistycznych nie poszły na marne, ale wzbudziły poruszenie, które może przyczynić się do zmian społecznych. Inną strategią radzenia sobie z wpływami ruchów „antygenderowych” jest wytrwałość i determinacja, by nie ulegać przytłaczającemu poczuciu przygnębienia. Często uzupełniają one wycofanie i czasową rezygnację z zaangażowania, co pokazuje szerokie spektrum indywidualnych reakcji, i dlatego tych strategii nie należy traktować jako wzajemnie wykluczających, ale uzupełniających się.

Niektóre osoby przekształcają swoją wściekłość w emocjonalną energię, która wzmacnia ich zaangażowanie i motywuje do dalszego działania. Jedną z naszych uczestniczek, Margot, mówiła o tym podczas spotkania, a wymowę jej przekazu podkreślał silny i bezkompromisowy język, którego używała. Zatem doświadczanie i wyrażanie wściekłości oraz innych silnych emocji wywołanych polityką „antygenderową” pomaga chronić się przed aktywistycznym wypaleniem. Dobrze uchwyciła to Agata:

⁴ Adam odnosi się tutaj do aresztowania Margot, queerowo-anarchistycznej, niebinarnej osoby aktywistycznej. Wydarzenie to było szeroko relacjonowane w mediach, wywołując wiele debat społecznych i politycznych. Zob. raport RESIST na temat mediów i dyskursów politycznych, w którym przeanalizowano ten przypadek: RESIST (2024), *The RESIST Project Report. National and Transnational Reports on the Formation of Anti-Gender Politics*. Dostępny pod adresem: <https://zenodo.org/records/10778419>

Pamiętam, że wydawca powiedział do mnie „Czy mam już gotowy ten materiał [o aborcji], w którym chcemy się skrobać?”. No i teraz, jak o tym mówię, to też mnie przechodzi taki... taki dreszcz... wkurwienia po prostu. Odpyskowałam mu wtedy i zareagowałam na tę sytuację. Byłam w ogóle zszokowana, że on to powiedział publicznie. Nikt inny nie zareagował. [...] zaczęłam rozmowy z innymi dziennikarkami, starszymi ode mnie, bardziej doświadczonymi, które powiedziały, że „no tak, on jest śmieszny, ale tak to już jest i nic nie można z tym zrobić”. Widzę, że teraz się to zmieniło, jak inne jest to podejście i że ta solidarność kobiet inaczej wygląda w redakcjach.

Agata w tym cytacie opowiada o swojej wytrwałości i złości wynikającej z braku reakcji na obraźliwe komentarze w jej miejscu pracy – redakcji ogólnokrajowej gazety. Jednocześnie zauważa jednak, że ostatnio zaczęły się pojawiać zmiany w postawach osób, z którymi współpracuje.

8. Mechanizmy przetrwania i radzenia sobie: wzajemna opieka, wsparcie, edukacja

W wypowiedziach przewijał się istotny wątek wzajemnej troski i solidarności, a także proaktywnych mobilizacji i edukacji przeciwko polityce „antygenderowej”. Osoby uczestniczące w badaniu postrzegały je jako istotne mechanizmy przetrwania i organizowania się na rzecz zmiany społecznej.

Osoby, które wzięły udział w badaniu, często mówiły o wzajemnej trosce i solidarności, o budowaniu i wzmacnianiu relacji jako o sposobie radzenia sobie z presją związaną z polityką „antygenderową”. Dotyczyło to praktyk zarówno na poziomie mikro, jak i mezo – np. inwestowania energii w przyjaźnie oraz praktykowania wzajemnej opieki, samopomocy i wsparcia. Jedna z osób (POLINT04) wskazała, że te praktyki mogą przybierać nieformalną postać, jak na przykład wzajemne odprowadzanie do domu lub sprawdzanie, czy dotarło się na miejsce. W bardziej formalnym wymiarze praktyki te mogą obejmować organizowanie pomocy prawnej lub humanitarnej, takiej jak znajdowanie zakwaterowania dla osób uchodźczych z Ukrainy po agresji Rosji na Ukrainę.

Ponadto Piotr i wiele innych osób podkreślało niezaspokojone potrzeby edukacyjne społeczeństwa, stawiając hipotezę, że ludzie nieświadomie utrwalają postawy transfobiczne lub homofobiczne, właśnie z powodu braku wiedzy lub ignorancji, a nie ze złej woli. Jak zauważyła Aldewicz:

Jestem raczej pozytywistyczna, tzn. właśnie edukować, zmieniać, pokazywać, że ten „gender” nie jest straszny i że ci ludzie transpłciowi są po prostu ludźmi i tak dalej, i tak dalej. Oswajają z tym. I jestem przekonana, że większość ludzi, zwłaszcza w relacji nie z papierem, nie z numerem, nie z pracą, tylko z konkretną osobą, będzie się raczej zachowywała okej niż nie okej.

Co więcej, osoby proaktywnie wykorzystują i przebudowują dostępne zasoby, żeby naprawić krzywdy dyskryminacji lub zastraszania. Często jest to strategiczny wybór, mający na celu przeciwdziałanie zinstytucjonalizowanym praktykom biurokracji i wspieranie działań skoncentrowanych na osobie. Na przykład tam, gdzie instytucje akademickie wprowadziły Plany Równości Płci przede wszystkim w celu zapewnienia zgodności z prawem, a niekoniecznie w celu faktycznego zwiększenia równości, osoby zajmujące się równością i różnorodnością wykorzystują te fasadowe przepisy, żeby zwiększać świadomość m.in. na temat przemocy ze względu na płeć. Jednocześnie korzystają z faktu, że instytucje często ignorują zagadnienia płci i seksualności lub pozostają wobec nich obojętne. Malina dobrze to uchwyciła:

No właśnie, my mamy takie szczęście, że naprawdę świetnie omijamy różne takie sytuacje i naprawdę mam poczucie, że mamy dużo autonomii i wolności, i że [kierownicy uniwersytetu] nie za bardzo się nami interesują i dzięki temu możemy robić to, co my uważamy za słuszne i ważne.

W innych przypadkach niektóre osoby podjęły działania prawne lub administracyjne, żeby przeciwdziałać skutkom polityki „antygenderowej” przy użyciu procedur formalnych takich jak składanie skarg i zażaleń. Niektóre osoby zgłaszały treści dyskryminujące i szkodliwe w mediach społecznościowych lub innych użytkowników do moderatorów; czasami także zgłaszały sprawy na policję, ponieważ polskie przepisy antydyskryminacyjne, choć dalekie od ideału, mogą być wykorzystywane do ochrony własnych praw i dobrostanu.

9. Perspektywy międzypokoleniowe mają znaczenie w postrzeganiu skutków polityki „antygenderowej”

Międzypokoleniowe wsparcie i współpraca pomagają radzić sobie z mobilizacjami „antygenderowymi”, a także z napięciami i frustracjami pojawiającymi się pomiędzy kohortami społecznymi w postrzeganiu „antygenderu”.

Zauważyliśmy pewne pośrednie skutki polityki „antygenderowej”, takie jak wewnątrzgrupowe, międzypokoleniowe różnice w postrzeganiu potrzeb czy tego, jak pilne i priorytetowe są określone działania społeczne. Postrzeganie poziomu „radikalizmu” i „progresywności” również się różni w zależności od pokolenia, podobnie jak zdania na temat czasu reakcji i responsywności aktywizmu społecznego. Różnice te powodują napięcia w tych społecznościach queerowo-feministycznych, które obejmują różne grupy wiekowe. Na przykład niektóre z osób w wieku 20 i 30 lat wyrażały rozczarowanie i krytykę wobec grup cispłciowych homoseksualnych mężczyzn w wieku 40 i 50 lat; młodsze osoby miały tendencję do postrzegania tych ostatnich jako niewystarczająco postępowych i zbyt normatywnych w swoim aktywizmie. Na przykład Wiktoria powiedziała:

Mam wrażenie, że śmiejemy z tego w społeczności LGBTQowej, że jest taka grupa dziadersów, która chciałaby w zasadzie praw dla cisgejów. I jest ta grupa po prostu totalnie queerowa, która chce praw dla wszystkich. I niekoniecznie się to dziadersom podoba. I jest, widzę, widzę dosyć często w różnych dyskusjach spory, powiedzmy, na tej mniej więcej linii osób generalnie starszych, starszych ode mnie, starszych od tych najmłodszych dzisiejszych aktywistów, które trochę próbują zahamować [walkę o prawa LGBTQ].

Z drugiej strony, inna osoba (POLFG3.5), reprezentująca głos osób w wieku 40 i 50 lat, wyraziła rozczarowanie jej pokolenia młodszymi osobami aktywistycznymi, które są postrzegane jako ignorujące historię i powielające strategie sprzed 20 lat, kiedy aktywizm LGBTQ w Polsce dopiero się rodził.

George Lucas, uczestnik w wieku 40 lat, wspominając rozmowę z 20-letnią osobą, pokazuje różnice pokoleniowe w ocenie polityki „antygenderowej” na przestrzeni lat. Dla niego to wieloletni element polskiego krajobrazu, znormalizowany w codziennym doświadczeniu. Dla osoby 20-letniej ostatnie lata to bezprecedensowy atak na swobody demokratyczne, który sygnalizuje regres w stosunku do tego, co było w przeszłości (tj. na początku XXI wieku).

Z drugiej strony, poniższe słowa Luki wskazują również na inny aspekt międzypokoleniowy, powszechny wśród wielu innych osób:

Jak ja widzę studentów, studentki, osoby studiujące, zwłaszcza na tych pierwszych rocznikach, to ja czuję, że tam idzie zmiana i że ta zmiana będzie... no taka... ona będzie wyrazista, bo ona jest, to ona się szybciej w ogóle wydarza, szybko wszystko się dzieje, ja mam wrażenie. Oni po prostu mają concept, działają i robią, i nie boją się chcieć. Idą. Jak ostatnio właśnie koło osób studiujących socjologię, poszli też do rektora i powiedzieli, że chcą kasę, bo potrzebują. No bo jak mają działać? No i im dał.

Słowa Luki potwierdza sentyment wyrażony w rozmowie grupowej pomiędzy Jolantą, Luki i Anią, która to rozmowa wyraźnie pokazała, że istnieje optymizm i nadzieja wobec młodszego pokolenia, które postrzegane jest jako bardziej otwarte na różnorodność płciową i seksualną.

10. Pozycje intersekcyjne: pragmatyzm kontra idealizm (wymuszonych) wyborów i rozwiązań

Osoby są często zmuszane do dokonywania wymuszonych i szkodliwych wyborów w wyniku napięć między idealizmem (pragnieniami i preferowanymi rozwiązaniami) a pragmatyzmem (potrzebami i dostępnymi opcjami). Napięcia te odczuwane są przede wszystkim przez osoby, które są wielokrotnie marginalizowane.

Osoby nawigujące wielokrotne marginalizacje ze względu na intersekcje tożsamości, możliwości i pozycji społeczno-

ekonomicznej wskazywały na większą liczbę wyzwań, z którymi mierzą się w życiu codziennym. Wykluczenia i opresje potęgują intersekcyjne doświadczenia życia – w tym, przykładowo, życia z niepełnosprawnością fizyczną jako osoba queerowa lub mając doświadczenie bezdomności, migracji oraz żyjąc jako osoba niebinarna.

Osoby, które są dotknięte efektami ruchów „antygenderowych” ze względu na tożsamość płciową i/lub seksualną, a jednocześnie doświadczają wykluczeń ze względu na inne aspekty swojej tożsamości, często czują, że muszą odsunąć kwestie płci i seksualności na drugi plan, żeby poradzić sobie z innymi wyzwaniami (dot. np. niepełnosprawności), i to staje się dla nich źródłem dodatkowych problemów, frustracji oraz dyskomfortu.

Osoby mówiły nam, że czują się zmuszone do podejmowania szkodliwych, pragmatycznych decyzji, a wybory związane z tożsamościami i potrzebami innymi niż płeć/seksualność są w konsekwencji często traktowane jako bardziej priorytetowe. Chociaż idealizm pożądaney zmiany norm regulujących tożsamość płciową/seksualną jest dla nich ważny, w związku z licznymi wyzwaniami związanymi z innymi potrzebami, tożsamość płciowa/seksualna jest wyraźnie odsuwana na bok jako „drugorzędna”. Oddając to słowami Niko:

Czyli jak nie masz poczucia bezpieczeństwa, takiego zwykłego, po prostu cielesnego, że nikt cię nie wiem, nie uderzy, nie zgwałci itd., jak nie masz gdzie nocować, jak nie masz co jeść, to wtedy nie możesz myśleć o jakichś wyższych ideałach.

Podobnie z perspektywy Renaty/Zaniczki, w świecie, który jest zorganizowany dla wygody osób pełnosprawnych i przesiąknięty heteronormatywnymi założeniami, osoby z niepełnosprawnościami są systematycznie poddawane ostracyzmowi i społecznemu wykluczeniu. W rezultacie zmuszane są do rezygnacji także z najbardziej podstawowych i fundamentalnych działań społeczności queerowo-feministycznych. Z naszych danych wynika jasno, że ableistyczna konstrukcja tożsamości płciowej/seksualnej, a także samej społeczności LGBTQ+, sprawia, że potrzeby wynikające z życia z niepełnosprawnością są z konieczności stawiane na pierwszym miejscu, kosztem realizacji potrzeb i pragnień związanych z tożsamością płciową/seksualną.

W efekcie polityka „antygenderowa” nie tylko antagonizuje społeczeństwo przeciwko osobom nieheteroseksualnym, transpłciowym i niebinarnym, ale także zmusza ludzi do trudnych wyborów, w których niektóre potrzeby muszą siłą rzeczy przedkładać nad inne. Wpływa to również na wspomniane wcześniej podziały wewnątrz społeczności (wniosek 4), gdzie „antygender” pogarsza i podsyca kłótnie. Ponownie słowami Niko:

Nie podoba mi się myśl współpracy z transfobkami albo ze swerfkami, to nie jest okej, ale z drugiej strony widzę, ile ludzi wciąż doświadcza przemocy i gwałtu, i GBV [przemocy ze względu na płeć] ze strony właśnie tych najbardziej pospolitych inceli i najbardziej pospolitych prawicowców. [...] Chociaż też nie podoba mi się, że tematy, które są dla mnie bliskie, powinien uważać za tematy zastępcze, ale... no, ja mam po prostu taką perspektywę, że można – tak jak właśnie robimy w [naszej organizacji] – brać kasę od transfobów i wydawać ją na coś dobrego.

Wnioski

Osoby uczestniczące w polskim segmencie badania wskazują na mizoginistyczny, patriarchalny, ableistyczny, homofobiczny i transfobiczny charakter polityki „antygenderowej”, która jest systematyczna i instytucjonalna. Polityka ta bierze sobie za cel prawa cisplciowych heteroseksualnych kobiet i społeczności LGBTQ+, ogranicza je lub demonizuje dla cynicznych korzyści politycznych lub skrajnie ideologicznie konserwatywnych, prawicowych przekonań.

Dla osób, które wzięły udział w badaniu, oczywistym jest, że polityka „antygenderowa” ma na celu hegemoniczne zawłaszczenie przestrzeni publicznej (ułatwione przez gwałtowne upolitycznienie mediów publicznych, zwłaszcza telewizji), co z kolei przekłada się bezpośrednio na społeczeństwo i jednostki.

Osoby uczestniczące zgłaszały przypadki ataków i zastraszania, a także ośmieszania, nękania, mowy nienawiści oraz dyskryminacji instytucjonalnej, co prowadziło do wielorakich, negatywnych skutków. Jednocześnie przywoływano również pozytywne doświadczenia miłości, troski, przyjaźni oraz przynależności, które pojawiały się w odpowiedzi na doświadczenia negatywne.

Osoby zwróciły także uwagę na pewne niezamierzone skutki mobilizacji „antygenderowych”. Należą do nich silniejsza mobilizacja i partycypacja obywatelska, intensywniejsza samoorganizacja, rosnące poczucie przynależności do społeczności oraz zwiększona widoczność tematów dot. aborcji, praw reprodukcyjnych i LGBTIQ+ w mediach głównego nurtu, połączona z coraz częstszym wsparciem ze strony osób publicznych. Co najważniejsze, osoby odnotowały też rosnące ogólnospołeczne wsparcie dla kwestii i dążeń feministycznych i LGBTIQ+, i to pomimo nienawistnych ataków organizowanych przez szereg podmiotów „antygenderowych”.

Niektóre ze zidentyfikowanych strategii radzenia sobie i walki o zmianę społeczną to: ograniczenie korzystania z mediów społecznościowych; wzmacnianie indywidualnych relacji wsparcia; wzajemna troska i opieka w ramach społeczności; strategiczne wykorzystanie różnych rodzajów kapitału społecznego, finansowego i kulturowego lub innych zasobów przeciwko nawykowym, zinstytucjonalizowanym mechanizmom biurokratycznym w celu wsparcia działań skoncentrowanych na człowieku; oderwanie i apatia; wycofanie się z zaangażowania publicznego i politycznego; wykorzystywanie wściekłości i furii do napędzania pracy naprawczej; oraz wytrwałość i upór.

W związku zarówno z polityką „antygenderową”, jak i oporem queerowo-feministycznym, osoby uczestniczące wyraziły szereg emocji, w tym strach, podekscytowanie, niedowierzanie, oczekiwanie, niepewność i nadzieję.

Niniejszy raport służy zaledwie jako wprowadzenie do najbardziej zauważalnych ustaleń z drugiego etapu projektu badawczego RESIST. Wiele innych narracji należy jeszcze utkać, żeby zrozumieć różne wymiary interseksjonalności, zwłaszcza w kontekście skutków polityki „antygenderowej” w Polsce. Konieczne jest chociażby pogłębienie refleksji i prowadzenie badań nad etnicznością, narodowością oraz tożsamością kulturową i religijną – szczególnie w kontekście pojęcia „rasy” i wielokulturowości w społeczeństwie, które w dużej mierze pozostaje etnicznie homogeniczne, jak ma to miejsce w Polsce. Warto również przyjrzeć się dynamice kapitałów ekonomicznych, społecznych i kulturowych w obrębie społeczności, które tworzą przywileje i stanowią źródło dyskryminacji. Istotne jest także zbadanie roli rzeczywistych i wyobrażonych przestrzeni geograficznych w queerowo-feministycznych działaniach aktywistycznych, szczególnie w kontekście podziału na „metropolię” i „prowincję”.

Profil demograficzny osób uczestniczących w badaniu

W ramach badania w Polsce przeprowadzono cztery grupy fokusowe (FG) i 12 wywiadów indywidualnych, gromadząc łącznie 33 osoby uczestniczące. Rekrutacja przebiegała zgodnie ze strategią celowego doboru próby i metodą kuli śnieżnej w docieraniu do kolejnych osób uczestniczących. Formularze demograficzne zawierały pola pozwalające na wprowadzenie własnych odpowiedzi. Wszystkie osoby złożyły formularze, ale większość wypełniła je w różnym stopniu kompletności. Jako puste najczęściej pozostawiano pola związane z klasą społeczną, tożsamością rasową oraz religią.

Tabela 1: Profile osób uczestniczących w badaniu. Polska

Profil	Liczba odpowiedzi	Opis próby
Grupy wiekowe	33	Większość osób uczestniczących miała 35-49 lat (17). Osoby w wieku 25-34 lat (6) i 50-64 lat (3) stanowiły drugą i trzecią co do wielkości grupę. Inne zgłoszone grupy to: 18-24 (2) i 65+ (1). Cztery (4) odpowiedzi pozostawiono puste.
Płeć	33	Większość osób uczestniczących w badaniu zidentyfikowała się jako kobiety lub cisplciowe kobiety (22) i mężczyźni (6), jako osoby niebinarne (2), transmężczyźni (1), queer (1). Jedną (1) odpowiedź pozostawiono pustą.
Orientacja seksualna / tożsamość	33	Większość identyfikowała się jako mniejszości seksualne: osoby biseksualne (8), geje i lesbijki (8), osoby aseksualne (2), osoby demiseksualne (1), brak odpowiedzi (2). Dwanaście (12) osób określiło się jako osoby heteroseksualne.
Kraj pochodzenia	33	31 osób wskazało Polskę, a 2 Ukrainę.
Kraj zamieszkania	33	33 osób wskazało Polskę.
Tożsamość etniczna/rasowa	33	Większość wskazała tożsamość polską (12) lub nie udzieliła odpowiedzi (11). Kolejne odpowiedzi to: polska i różne inne grupy etniczne (6), europejska (2), żydowska (2).
Tożsamość narodowa	33	Większość wskazała polską tożsamość narodową (20), następnie europejską i polsko-europejską (4), brak odpowiedzi (4) oraz różne tożsamości (3) lub brak (2).
Wykształcenie	33	Większość osób wskazała wykształcenie wyższe, uniwersyteckie (28), cztery (4) osoby wykształcenie średnie, a jedna (1) osoba nie udzieliła odpowiedzi.
Religia	33	Większość osób wybrała odpowiedzi „ateizm”, „agnostycyzm” lub wybrała odpowiedź „brak” (29). Jedna (1) osoba określiła się kategorią „chrześcijaństwo”, jedna (1) „katolicyzm”, a dwie (2) wskazały „inne przekonania”.

Klasa społeczna	33	Większość wskazała klasę średnią (15), nie udzieliła odpowiedzi (7) lub użyła innych określeń (7). Klasa robotnicza (3) i emeryci (1) to pozostałe wybory.
Niepełnosprawność	33	Zdecydowana większość stwierdziła brak niepełnosprawności (31), jedna osoba (1) wybrała odpowiedź „tak” (1) i jedna (1) „brak odpowiedzi”.
Zamieszkanie	33	Większość osób mieszka w dużym mieście (21), w średnich miastach i miasteczkach (8), na wsi (3), brak odpowiedzi (1). Co istotne, 15 osób dorastało w dużych miastach, 13 w miastach średniej wielkości i na prowincji oraz na wsi (3).
Inne	33	Tylko cztery (4) osoby zdecydowały się wypełnić pola dodatkowe. Odpowiedzi to: „potencjalna neuroróżnorodność”; „praca w nauce”, „poliamoria” i „doświadczenie aktywistyczne”.

Pierwsza grupa fokusowa (FG1) koncentrowała się wokół aktywizmu, a siedem zrekrutowanych osób określiło się jako osoby aktywistyczne, zaangażowane w sprawy queerowo-feministyczne. Rekrutowaliśmy głównie z miast i miasteczek, priorytetowo traktując lokalizacje pozametropolitalne, ponieważ w ostatnich latach obserwujemy wzrost oddolnej samoorganizacji w tych miejscach.

Druga grupa fokusowa (FG2) koncentrowała się wokół osób pracujących w edukacji i szkolnictwie wyższym na stanowiskach badawczych, pedagogicznych oraz administracyjno-technicznych (zwłaszcza ds. równości i różnorodności). Celowo rekrutowaliśmy z różnych, w tym mniejszych, instytucji akademickich, aby uchwycić różnorodne struktury instytucjonalne, polityki i praktyki związane z równością płci i seksualności.

FG3 i FG4 zostały zaprojektowane jako mieszane, dając pierwszeństwo osobom, których zawód można ogólnie określić jako „osoba zajmująca się publiczną działalnością intelektualną”, w tym w sektorach takich jak dziennikarstwo, szkolnictwo, sztuka, medycyna, prawo, administracja publiczna i polityka. Jeśli chodzi o wywiady, taka zasada doboru próby miała również zastosowanie do rekrutacji indywidualnych rozmówczyń i rozmówców.

Większość osób ze wszystkich grup fokusowych i wywiadów indywidualnych postrzegała siebie jako zaangażowane w różne formy aktywizmu społecznego lub kulturowego. Aktywizm ten był szeroko rozumiany jako świadome, autorefleksyjne i etyczne podejście, które przyjmowano zarówno w życiu zawodowym, jak i osobistym, dążąc do większej sprawiedliwości społecznej oraz pozytywnych zmian w społeczeństwie.